



SZWAJKEN – ZAPOMNIANY LEŚNY KOŃ PRUSÓW

Paweł Szyszko

Nadleśnictwo Suwałki

WSTĘP

Do dzisiaj tematyka związana z pochodzeniem koni, ich hodowlą prowadzoną przez Prusów, później przez Krzyżaków i państwo pruskie w polskiej literaturze jest dość uboga. Jest to zaskakujące, tym bardziej że prowadzono ją od zarania dziejów, a na przestrzeni stuleci osiągnęła znaczące rezultaty. Jak podaje wielu niemieckich badaczy, początków systematycznej hodowli należy doszukiwać się w przybyciu zakonników na te tereny. Jednocześnie historycy zauważają, że rycerze zastali tu szwajkeny – niewielkie konie rodzimego pochodzenia wykorzystywane przez miejscową ludność. Termin ten, sięgający co najmniej średniowiecza, używany był jeszcze na początku XX w. w Prusach Wschodnich. W niniejszym artykule jedynie zasygnalizowano początki kulturowego wykorzystania konia leśnego przez Prusów.

Zwierzęta te pełniły istotną funkcję w życiu ludzi i zmieniały się wraz z rozwojem cywilizacji. W opinii autora poznanie początków tej koegzystencji pozwoli lepiej zrozumieć nie tylko samą obecność człowieka, ale i świat przyrody w regionie. Aby mogła powstać jakakolwiek interakcja pomiędzy ludźmi i zwierzętami, musiały zaistnieć dogodne warunki do rozwoju jednych i drugich. Po ustąpieniu lądolodu najpierw zaczęła pojawiać się roślinność bezdrzewnej tundry (ok. 12 000 lat p.n.e.). Z czasem klimat coraz bardziej ocieplał się i nastąpiły sprzyjające warunki do rozwoju roślinności drzewiastej (okres preborealny ok. 8000–7000 lat p.n.e.). Najstarszy ślad ludzkiej działalności na Pojezierzu Mazurskim to znaleziony nad jeziorem Popówka Mała w pobliżu Giżycka róg renifera

ze śladami obróbki. Jego pochodzenie szacuje się na ok. 15 000–14 000 lat p.n.e.¹ (...) w epoce lodowcowej i polodowcowej gdy w Europie było dużo terenów stepowych i tundr, występowały w wielu miejscach pierwotne dzikie konie o typie zdecydowanie tarpanowatym. W miarę jak stepy i tundry zanikały, a Europa coraz bardziej stawała się lesistą, dawne stepowe tarpany w części wywędrowały na tereny stepowe otaczające od północy Morze Czarne, w części zaś pozostały na miejscu w zachodniej i środkowej Europie i przystosowały się stopniowo do życia w strefach lesistych². Do dzisiejszych czasów zachowało się wiele artefaktów świadczących o dawnym występowaniu koni w niemal całej Europie. Malowidła naskalne wykonane ręką człowieka zobaczyć można na zachodzie Europy w hiszpańskiej Altamirze, La Pasiega, Pena del Candamo, we Francji w Lascaux, Les Combarelles, La Marie, a także w Niemczech, w Brytanii. Rysunki m.in. przedstawiają sceny polowań na dzikie konie³. W pieczarze Mas d'Azil na przedgórzu Pirenejów odnaleziono głowę konia wyrzeźbioną przez człowieka pierwotnego z rogu jelenia. Czas powstania malowideł czy rzeźb jest rozległy i sięga od kilku do kilkudziesięciu tysięcy lat p.n.e. Oprócz rysunków znajdowane były resztki kości pozostałe po spożyciu mięsa i wyjedzeniu szpiku (kości rozłupane). Największe tego typu znalezisko (kości wielu tysięcy koni (!) z epoki pomiędzy risskim a würmskim zlodowaceniem) pochodzi z Solutre we Francji⁴.

Analiza wizerunków i zebranego materiału kostnego pozwala stwierdzić, że pomiędzy późnym paleolitem a neolitem (czyli od 40 000 do 3000 lat p.n.e.) w Europie występowały małe dzikie konie, krępej budowy. Swoją budową przypominały trochę konie Przewalskiego, a trochę obecne konie zimnokrwiste.

Nie ma pewności co do czasu, kiedy je udomowiono. Przyjmuje się jednak, że było to ok. 4000–3000 lat p.n.e., ponieważ z tego okresu pochodzi najstarszy znany pochówek konia wraz z człowiekiem i pucharem sznurowym w Emst w prowincji Gelderland (Holandia). Przynajmniej w tej części Europy był udomowiony⁵.

Najstarszym zapisem dotyczącym dzikich koni europejskich jest przekaz Herodota (ok. 484–424 r. p.n.e.) zawarty w „Historii”. Pisze w niej o białych koniach pasących się nad jeziozem, z którego wypływa rzeka Bug na Podolu. Ciekawy jest zwrot dotyczący maści siwej. Prawdopodobnie chodzi tu o nieścisłość wynikającą z tłumaczenia z greki. Greckie słowo leukos oznacza zarówno biały, jak

1 A. JUTRZENKA-TRZEBIATOWSKI, 1999, *Wpływ człowieka na szatę leśną Polski północno-wschodniej w ciągu dziejów*, Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego, Olsztyn, s. 42.

2 W. PRUSKI, M. JAWOROWSKA, 1963, *Prace i Badania Naukowe prowadzone w Polsce nad regeneracją dzikich koni zwanych Tarpanami*, „Roczniki Nauk Rolniczych”, nr 108, seria D – monografie, s. 21.

3 W. PRUSKI, 1959, *Dzikie konie wschodniej Europy*, „Roczniki Nauk Rolniczych”, nr 85, seria D – monografie, s. 5.

4 W. PRUSKI, 1959, *op. cit.*, s. 6.

5 *Ibidem*.

i jasny. Dzikie konie były maści myszatej lub dziko bułane w różnym odcieniu. Dodatkowo na zimę nabywały gęstej jaśniejszej pokrywy sierści dzięki czemu „biały”⁶.

W tej części Europy bodaj najstarszym wizerunkiem konia jest bursztynowa figurka pochodząca ze skarbu ze Schwarztort (Juodkrante) na Mierzei Kurońskiej⁷. Powstała ona prawdopodobnie w okresie neolitu (4500–1800 lat p.n.e.). Podobnego bursztynowego odkrycia w 1858 r. dokonał nieznanymi imieniem i nazwiskami rolnik w miejscowości Woldenberg (Dobiegniew k. Strzelec Krajeńskich). Ta zoomorficzna figura nazywana konikiem z Dobiegniewa znajdowała się do 1945 r. w Muzeum Etnograficznym w Berlinie, potem zaginęła. Znalezione pochodziło prawdopodobnie z mezolitu⁸. Nieco młodszego odkrycia dokonano w Mogahnen (obecnie Zielenogradsk, Obwód Kaliningradzki, okolice Mierzei Kurońskiej). Tym razem „konika” wykonano z brązu. Jego powstanie szacowano na ok. 500 lat p.n.e. Razem z nim znaleziono dwa strzemiona⁹.

POCHÓWKI KOŃSKIE

Na obszarze zamieszkiwanym przez ludność zachodnich Bałtów zachowało się wiele pochówków ludzkich, którym towarzyszyły pochówki końskie. Ich analiza rzuca nieco światła na pozycję koni w ówczesnej kulturze. Najbardziej liczące się cmentarzyska pochodzą z Tumian k. Barczewa¹⁰ i Szwajcarii k. Suwałk¹¹, ale

6 *Ibidem*.

7 Schwarztort (obecnie Juodkrante na Litwie) – początkowo niewielka wieś z czasów krzyżackich, w której wydobywano bursztyn, założona na Mierzei Kurońskiej, obecnie część Neryngii. W 1862 r. podczas prac przy eksploatacji złóż bursztynu przez firmę Stantien & Becker przypadkowo trafiono na pojedyncze artefakty pomiędzy naturalnymi kawałkami kruszcu. Znaleźiska początkowo były rozdawane ważnym klientom firmy lub sprzedawane, dopiero po zwróceniu na nie uwagi przez geologa Gustava Berendta wyroby zaczęto kolekcjonować. Richard Klebs, doradca w Stantien & Becker, rozpoczął porządkowanie kolekcji i opisał ją w „Der Bernsteinschmuck der Steinzeit” wydanej w 1882 r. W 1926 r. zbiory zostały zakupione przez Uniwersytet w Królewcu. Duża część zaginęła podczas II Wojny Światowej. Dzięki dokładnemu opisowi Klebsa udało się wykonać repliki części znaleziska.

8 Z. MILER, 2017, *Zoomorficzna figura bursztynowa z Dobiegniewa*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny”, nr 24.

9 A. BEZZENBERGER, F.E. PEISER, 1909, *Die Bronzefigur von Scheren, Kr. Memel (und: Das Bronzeferdchen von Mogahnen)*, *Sitzungsber. der Altertumsges. Prussia*, 22, Königsberg.

10 T. BARANOWSKI, 1996, *Pochówki koni z Tumian w woj. olsztyńskim*, „Archeologia Polski”, nr 41.

11 J. JASKANIS, 2013, *Szwajcarii, Cmentarzysko bałtyjskie kultury sudowskiej w północno-wschodniej Polsce*, Stowarzyszenie Naukowe Archeologów Polskich, Warszawa.

też z Prudziszk¹², Korklin¹³, Osowej¹⁴, Sątoczna¹⁵, Netty¹⁶, Młoteczna¹⁷ i innych. J. Piątkowska-Małecka, analizując pochówki z okresu wpływów rzymskich i wędrówek ludów, stwierdza, że ich cechą charakterystyczną jest właśnie występowanie pochówków końskich¹⁸. Wyodrębnia dwie grupy terytorialne: suwalską oraz augustowsko-mazurską. Na terenie Suwalszczyzny występują pochówki ludzkie kurhanowe z końskimi, datowane na III–VI w. n.e. Pochówki płaskie augustowsko-mazurskie pochodzą z szerszego okresu, tj. od I do VII w. n.e. Na obu grupach cmentarzysk odnaleziono nie mniej niż 85 koni (73 na płaskich, 12 na kurhanowych). Na Suwalszczyźnie w kurhanach odnajdywano szkielety końskie przy grobach ciałałpalnych i szkieletowych. W pozostałej części na cmentarzyska płaskich przy pochówkach ludzkich ciałałpalnych czy bezpopielnicowych konie były również niespalone. Może to sugerować, że zwierzęta nie miały pełnić funkcji ofiary. Stanowiły dobytek zmarłego w drodze na „tamten” świat lub miały podkreślać majątność czy status społeczny.

Konie najczęściej były grzebane pojedynczo, z wyjątkiem stanowiska w Tumianach, gdzie stwierdzono podwójne i potrójne pochówki, a nawet jeden złożony z czterech osobników. Stąd pochodzi liczny zespół materiałów kostnych koni oraz elementów rzędu końskiego. Odkryto tu co najmniej pochówki 300 osób i 33 koni. Zwierzęta w zależności od regionu składane były w ziemnych jamach o różnych głębokościach (od 0,5 do 1,7 m), zorientowane w osi północ-południe z głową skierowaną na południe. Szkielety wskazywały na ułożenie osobników na brzuchu z podkurczonymi trzema lub czterema nogami. Świadczyć to może o tym, że składano je żywe – jedynie ze spętanymi kończynami. Brak złamań świadczy, że zwierzęta nie były wrzucane, a np. spuszczone na sznurach. W większości przypadków nie stwierdzono śladów po rytualnych zabiegach. Analiza kości skłania do stwierdzenia, że były to wyłącznie samce. Nie można określić czy były to ogiery, czy wałachy. U niektórych osobników występowały zmiany patologiczne spowodowane zapaleniem kości i okostnej. Stwierdzono również

12 M. KACZYŃSKI, 1958, *Dwa cmentarzyska kurhanowe z V-VI w. we wsi Prudziszki, pow. Suwałki*, „Materiały starożytne”, nr 3.

13 J. JASKANIS, 1968, *Materiały z cmentarzyska kurhanowego na stanowisku I w Korklinach, pow. Suwałki*, „Rocznik białostocki”, nr 8, s. 299–336.

14 D. JASKANIS, J. JASKANIS, 1961, *Sprawozdanie z badań w 1957 r. na cmentarzysku w miejscowości Osowa pow. Suwałki*, „Wiadomości Archeologiczne”, nr 27.

15 A. LASOTA-MOSKALEWSKA, U. PERLIKOWSKA-PUSZARSKA, 1994, *Pochówki koni na cmentarzysku z okresu wędrówek ludów w Sątocznie gm. Korsze, woj. olsztyńskie, Barbaricum*, nr 3.

16 J. OKULICZ, 1995, *Cmentarzysko z III-IV w. n.e. z miejscowości Netta, pow. Augustów*, „Wiadomości Archeologiczne”, nr 22.

17 W. ZIEMIELIŃSKA-ODOJOWA, 1991, *Wstępne wyniki badań na wielokulturowym stanowisku w Młotecznie (gm. Braniewo)*, Archeologia bałtyjska, Olsztyn.

18 J. PIĄTKOWSKA-MAŁECKA, 2000, *Pochówki końskie na obszarze Polski północno-wschodniej w I tysiącleciu*, Światowid, nr 2, s. 186–201.

występowanie szpatu. Liczne stwierdzone przypadki chorób mogą sugerować, że przy wyborze osobnika było brane pod uwagę zdrowie. Jednak nie wiemy, jaki był ogólny stan zdrowia pogłowa koni w tamtym czasie. Najwięcej stwierdzono osobników dorosłych (w wieku powyżej 3 lat). Wzrost koni nie przekraczał 135 cm (według wysokości mierzonej w kłębie), jednak dało się zauważyć różnice pomiędzy osobnikami z Suwalszczyzny a osobnikami ze środkowych i zachodnich Mazur. Na Suwalszczyźnie przeważały osobniki średnioniskie (wzrost 132–135 cm), a na Mazurach wiele koni zaliczyć można było do niskich (wzrost do 131 cm). W czasach wpływów rzymskich i wędrówek ludów konie niskie i średnioniskie stanowiły na terenach polskich ponad 80%¹⁹. Analiza szkieletu wskazuje, że zwierzęta były cięższe i masywniejsze niż współczesne koniki polskie, choć wzrost miały podobny. Pytaniem bez odpowiedzi pozostaje czy tamtejsze wierzchowce były udomowionymi zwierzętami od pokoleń, czy jedynie dzikimi, ale oswojonymi.

RZĄD KOŃSKI

Na podstawie znalezisk z wykopalisk można z całą pewnością stwierdzić, że Bałtowie posiadali umiejętność jazdy wierzchem i kierowania koniem. W wielu pochówkach odnajdywane były elementy wyposażenia służące do powodowania koniem i jego pielęgnacji. Tematem tym zajmowali się w XIX w. badacze niemieccy, jak: Otto Tischler²⁰, Karl Stadie²¹, Wolfgang La Baume²². Polscy historycy zajmujący się tą tematyką, to Tadeusz Baranowski²³, Jan Jaskanis, Patrycja Piorun²⁴.

Dzięki badaniom dr. Jerzego Antoniewicza prowadzonym między innymi w Szwajcarii k. Suwałk i ogromnej pracy wykonanej przez Kompleksową Ekspedycję Jaćwieską zbadano na Suwalszczyźnie jedno z najważniejszych cmentarzysk Bałtów²⁵. Poza szkieletami ludzkimi znaleziono pochówki końskie

19 H. KOBRYŃ, 1984, *Zmiany niektórych cech morfologicznych konia w świetle badań kostnych materiałów wykopaliskowych z obszaru Polski*, SGGW–AR, Warszawa, s. 49.

20 O. TISCHLER, 1879, *Ostpreussische Gräberfelder, Schriften der Physikalisch-Ökonomischen Gesellschaft zu Königsberg in Preussen*.

21 K. STADIE, 1919, *Das Gräberfelder bei Alt Bodschiwingken, Kreis Goldap*, Sitzungsberichte der Altertumsgesellschaft Prussia.

22 W. LA BAUME, 1944, *Altpreussisches Zaumzeug*, „Alt-Preussen”, nr 9/1–2, s. 2–19.

23 T. BARANOWSKI, *op. cit.*

24 P. PIORUN, 2014, *Elementy rzędu końskiego w kulturze sudowskiej*, „Pruthenia”, nr 9, s. 65–108.

25 Pierwsza informacja o kurhanach w lesie Białorogi k. Suwałk pochodzi z pracy leśnika i krajoznawcy Aleksandra Połujańskiego pt. „Wędrówki po guberni augustowskiej w celu naukowym odbyte” z 1859 r. Jednak dokładną lokalizację i przyczynienie się do rozpoczęcia badań zawdzięczamy Antoniemu Patli, regionaliście z Suwałk.

i liczne elementy rzędów.²⁶ Równie zasobne w wyposażenie jest cmentarzysko w Tumianach²⁷.

Ostrogi, choć nie należą bezpośrednio do wyposażenia rzędu, to bezsprzecznie związane są z użytkowaniem koni. Odnalezione zostały w Szwajcarii k. Suwałk, Judzikach (pow. augustowski), Mojtynach (pow. olsztyński), Koczku (pow. szczycieński), Macharach (pow. mrągowski), w Chrustał'noe (d. Wiekau), na Żmudzi w Pekalniach (rej. Kelme) i w Marvele na Litwie²⁸, a także w innych miejscach. Początkowo wytwarzane były z brązu, a w późniejszym czasie z żelaza. Dzięki temu można określić przybliżony okres ich powstania. *Przegląd znalezisk ostróg dokonany na podstawie 12 zachowanych egzemplarzy z pochówków w Szwajcarii potwierdził jednolitość stylistyczną ostróg w obrębie zachodniobałtyjskiego obszaru kulturowego, odpowiadającą przyległej od południa i zachodu strefie środkowoeuropejskiego Barbaricum z kulturami przeworską i wielbarską. Ponadto uwagę zwracają podobieństwa w komponowaniu w kulturze przeworskiej inwentarzy grobowych łączących akcesoria jeździeckie z bronią (groty włóczni, tarcze). Natomiast bałtyjską odrębność zaznaczają pochówki końskie, sporadycznie towarzyszące pochówkom ludzkim²⁹.*

Kiełzno to od wieków stosowane narzędzie do „obłaskawienia” (okiełznania) konia. Przy jego pomocy można o wiele łatwiej i z mniejszą siłą kierować zwierzęciem. Umiejscowione w pysku, spoczywa w bezzębnej części żuchwy (diastemie). Szczęka w tym miejscu jest bogato unerwiona, dlatego nawet niewielki nacisk jest szybko odczuwany. W skrajnych przypadkach i przy niewłaściwym obchodzeniu się jeźdźca z koniem może powodować duży ból u zwierzęcia. Współcześnie znanych jest wiele rodzajów kiełzn. Jednym z nich jest kiełzno wędzidłowe, zwane w skrócie wędzidłem. Najczęściej spotykane u Bałtów było wędzidło dwudzielne, łamane, z dwoma pierścieniami, do których przymocowane były wodze. Znajdowano je w pochówkach końskich między innymi w Tumianach (21 sztuk)³⁰, Sątocznie (2 szt.), Bartoszycach (1 szt.), Ponikach (1 szt.)³¹ i Szwajcarii (7 szt.)³². Dla przykładu – długości „szwajcarskich” wędzideł miały długość w granicach 24–28 cm, z wyjątkiem jednego o długości aż 33 cm. Średnice pierścieni miały wielkość od 5,5 do 11 cm. W Tumianach oprócz wędzideł pierścieniowych (w tym trójdzielnych) znaleziono również wędzidła krępulcowe. Krępulce-pobocznicze wykonane były z rogu, brązu lub żelaza. Krępulce z materiałów organicznych w Europie Zachodniej używane były do drugiej połowy VI w. n.e. Uważa się, że

26 J. JASKANIS, 2013, *op. cit.*, s. 200–207.

27 T. BARANOWSKI, *op. cit.*

28 J. JASKANIS, 2013, *op. cit.*, s. 200–201.

29 J. JASKANIS, 2013, *op. cit.*, s. 202.

30 T. BARANOWSKI, *op. cit.*, s. 73.

31 J. PIĄTKOWSKA-MAŁECKA, *op. cit.*, s. 189.

32 J. JASKANIS, 2013, *op. cit.*, s. 202–204.

są to wpływy awarskie. Na terenach Bałtów wpływy te zachowały się do VII w. n.e.³³ Pobocznicze brązowe lub żelazne miały różne zdobienia i kształty: od prostych po wygięte i łopatkowe. Te ostatnie w Tumianach były starannie zdobione srebrem³⁴. *Charakterystycznym zjawiskiem jest to, że stosowana już we wczesnym okresie rzymskim i okresie następnym inna forma wędzideł mundsztukowych (...) jest dotychczas nieznana na terenie kultury sudowskiej, choć odnotowuje się jej występowanie na obszarze kultury bogaczewskiej (...)*³⁵. We wszystkich tych przypadkach uwagę zwraca siła, z jaką oddziałują wędzidła z tamtego okresu na zwierzęta. Kiełzna wędzidłowe wykonane były z dwóch prętów połączonych ze sobą tak, by zachowały ruchomość. Pręty były cienkie (w porównaniu do dzisiejszych standardów), w przekroju często kwadratowe. Cienki pręt oddziaływał bardzo mocno na bezzębna część żuchwy, dodatkowo ostre krawędzie potęgowały jego działanie. Niektóre wędzidła miały pręty skręcone wokół własnej osi. Podczas ciągnięcia za wodzę, działały trochę jak piła. Podsumowując, chcąc osiągnąć posłuszeństwo i precyzyjne kierowanie koniem, łatwo było zadać ból zwierzęciu. Na usprawiedliwienie ówczesnych jeźdźców można zauważyć, że gdy na szali było życie wojownika, wygrana bitwa lub życie całej wspólnoty, dobrostan zwierząt w dzisiejszym rozumieniu schodził na drugi plan. Dodatkowo wojownicy mogli korzystać z koni dzikich, które były tylko oswojone. U dzikich zwierząt próg bólu jest wyższy i są mniej skore do współpracy.

O ile kiełzna były dość agresywne, to w pewien sposób starano się wynagrodzić to ozdobnym ogłowiem. Niemiecki badacz La Baume³⁶, analizując odkryte pochówki końskie w Tumianach, wyróżnił nawet typ ogłowia z *Dau-men* (z Tumian). Ozdobne ogłowia tego typu charakteryzują się krzyżkowatymi rozdzielaczami pasków policzkowych, naczółka i nachrapnika, posiadają podłużne prostokątne okucia na paskach ogłowia i jęczkowane (lancetowate) zakończenia rzemieni. Podobnego odkrycia dokonano w podsuwalskiej Szwajcarii. W jednym z kurhanów natrafiono na brązowe fragmenty ogłowia w postaci wisiora. *Wisior jest rzeczywiście wyjątkowym i unikatowym elementem sześcioczęściowej, brązowej ozdoby ogłowia (uździenicy) ornamentowanej na powierzchni kołami współśrodkowymi, ozdobnymi nitami oraz plastycznym motywem zoomorficznym, zwieńczonej na zakończeniu plastycznym przedstawieniem głowy ludzkiej oraz trzema tarczkami, wypełnionymi po bokach oczkami z ciemnofioletowego szkła, a pośrodku inkrustacją z blachy srebrnej*³⁷. Taka forma zdobienia wskazu-

33 J. KOWALSKI, 1988, *Z badań nad chronologią okresu wędrówek ludów na ziemiach zachodniobałtyjskich (faza E)*, *Archeologia Bałtyjska*, Materiały z konferencji, Olsztyn, 24–25 kwietnia 1988 roku, Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego, Olsztyn, s. 67–85.

34 T. BARANOWSKI, *op. cit.*, s. 73.

35 J. JASKANIS, 2013, *op. cit.*, s. 204.

36 W. LA BAUME, *op. cit.*

37 J. JASKANIS, *op. cit.*, s. 205.

je na wpływy skandynawskie³⁸. Dodatkowo występowały też rozdzielacze rzemieni w kształcie litery T lub krzyżykowe. Podobne metalowe elementy zostały odnalezione między innymi w Nettcie i na cmentarzyskach kultury bogaczewskiej (Paprotki Kolonia)³⁹.

Bardzo niewiele wiadomo o pierwszych siodłach. Prawdopodobnie używano jedynie pasów, które przytrzymywały derkę lub poduszkę na grzbiecie konia. Pas opinał dookoła część piersiową i grzbietową zwierzęcia. Dzisiaj nazwalibyśmy ten element raczej powężem (obergurtem) – w odróżnieniu od popręgu, który nie opina końskiej kłody, a przytrzymuje siedzisko osadzone na sztywnej terlicy. Na brak siodła w dzisiejszym rozumieniu wskazują zachowane jedynie sprzączki (np. Tumiany, Szwajcaria, Sątoczno). Jedynie w Szwajcarii natrafiono na drewniane elementy, które mogły być terlicą, ale dotychczas nie potwierdzono ich przeznaczenia⁴⁰.

Joanna Piątkowska-Małecka⁴¹, analizując pochówki końskie z pierwszego tysiąclecia, wskazuje na cmentarzysko w Tumianach jako jedyne, gdzie oprócz typowego wyposażenia rzędu końskiego odnaleziono również przyrządy do pielęgnacji grzywy, sierści, ogona i kopyt, a także być może do zabiegów weterynaryjnych. Mowa tutaj o grzebieniach, nożycach i szczypczykach. Grzebienie (5 szt.) zaliczono do trzech odmian. Pierwsza grupa to grzebienie bogato ornamentowane z wyodrębnionym uchwytem oraz pochwęką z poziomą beleczką. Ze względu na budowę i rodzaj zdobienia występują tutaj analogie do znalezisk w Skandynawii – Högom w Szwecji⁴², Skedemosse na Olandii⁴³ i Gotlandia⁴⁴. Kolejne grzebienie posiadały dzwonowaty uchwyt. Ten rodzaj zaliczany jest do grupy zachodniobałtyjskich z wczesnej fazy wędrówek ludów⁴⁵. Trzeci rodzaj to jeden duży grzebień o długości 21,5 cm, z wąskimi okładzinami, być może pełnił funkcję zgrzebła. Podobnie duży grzebień, pochodzący także z Tumian, znaleźli niemieccy badacze w latach dwudziestych XX w.⁴⁶ Podobne grzebienie są

38 C. CARNAP-BORNHEIM, J. ILKJAER ILLERUP, 1996, *Adal 5–7. Die Prachtausrüstungen*, „Jysk Arkaeologisk Selskabs Skrifter”, nr 25, s. 5–7.

39 A. BITNER-WRÓBLEWSKA, M. KARCEWSKA, M. KARCEWSKI, 2001, *Nowa odmiana uzdy z wodzami łańcuchowymi z cmentarzyska kultury bogaczewskiej w Paprotkach Kolonii, stan. I, woj. warmińsko-mazurskie*, „Wiadomości Archeologiczne”, nr 55, s. 65–85.

40 J. JASKANIS, 2013, *op. cit.*, s. 207.

41 J. PIĄTKOWSKA-MAŁECKA, *op. cit.*, s. 191.

42 P.H. RAMQVIST, 1992, *Högom. Part I. The excavations 1949–1984*, „Archaeology and Environment”, nr 13.

43 U.E. HAGBERG, 1967, *The Archaeology of Skedemosse*, t. 1–2, Stockholm.

44 B. NERMAN, 1935, *Die Völkerwanderungszeit Gotlands*, Im Verlag der Akademie, Stockholm.

45 J. OKULICZ, 1973, *Pradzieje ziem pruskich od późnego paleolitu do VII w. n.e.*, Wydawnictwo Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.

46 T. BARANOWSKI, *op. cit.*, s. 79.

znane z germańskich cmentarzy⁴⁷. Wszystkie grzebienie posiadały różne zdobienia. Były to żłobki przykrawędne, kółka, półkola, ukośna kratka, zdobienia okładzin, żłobki na beleczkach. Poza grzebieniami znaleziono także nożyce i nóż o łukowatym kształcie. W jednym z grobów występował najpełniejszy zestaw do pielęgnacji konia składający się z grzebienia, nożyc, noża oraz szczypczyków. Występowanie ich w jednym miejscu sugeruje, że mogły być przechowywane w woreczku. Podobne znalezisko występuje w Szwajcarii, gdzie obok ogłowia występował grzebień, dwie pary szczypczyków, nóż i nożyce⁴⁸. Na uwagę zasługuje fakt, że ani w Tumianach, ani w Szwajcarii nie natrafiono na strzemiona. Wymieniona dotychczas literatura również nie wspomina o strzemionach.

SZWAJKENY W JĘZYKU

Na ziemię Prusów wraz z zakonem krzyżackim przybyły też ciężkie konie bojowe. Zakonnicy na swoje potrzeby założyli sieć stajni. Natrafili jednak tutaj na miejscowe konie i miejscowe słownictwo z nimi związane. Nawet pobieżna analiza językowa wskazuje, że niektóre ze słów przetrwały do czasów dzisiejszych, tak samo w języku polskim i niemieckim. Ich znaczenie w niektórych przypadkach zmieniło się na przestrzeni stuleci. Ciekawej analizy dostarcza Max Töppen w „Ueber die Pferdezucht in Preussen zur Zeit des deutschen Ordens, nebst einigen Bemerkungen über die Sweiken”⁴⁹. Zaczynając od współczesnego słowa koń (niem. *Pferd*) – dawniej określano go mianem *Marc* lub *March* (znaczy tyle samo co *Ross*). Współczesne polskie słowo ogier (niem. *Hengst*) oznacza: konia, męskiego osobnika, w średniowieczu w Prusach używano określenia *Ross*. Stosowano też zwrot *Schelros*, *Schälross*, *Beschaler*, ale nigdy *Schelhengst*. Obecnie *Beschaler* w języku niemieckim oznacza wyselekcjonowanego ogiera używanego do rozplodu (ogier czołowy). Średniowieczny *Hengst* to wykastrowany osobnik męski – dzisiaj nazywany wałachem (niem. *Wallach* to określenie pochodzące z późniejszych czasów). Podobne znaczenie miał *Mönchhengst* lub *Mönchpferd*. Średniowieczna *Kobell* to żeński osobnik zarówno młody, jak i dorosły. Pomimo że zwrot ten używany był w języku niemieckim, to F. Runger⁵⁰ wskazuje na sło-

47 U. KOCH, 1977, *Das Reihengräberfeld bei Schretzheim, Germanische Denkmäler der Völkerwanderungszeit*, Serie A, t. XIII, Berlin.

48 J. ANTONIEWICZ, M. KACZYŃSKI, J. OKULICZ, 1958, *Wyniki badań przeprowadzonych w 1956 roku w miejsc. Szwajcaria, pow. Suwałki*, „Wiadomości Archeologiczne”, nr 25, s. 22–57.

49 M. TÖPPEN, 1905, *Ueber die Pferdezucht in Preussen zur Zeit des deutschen Ordens, nebst einigen Bemerkungen über die Sweiken*, *Altpreussische Monatsschrift*, s. 681–702.

50 F. RUNGER, 1925, *Herkunft, Rassezugehörigkeit, Züchtung, und Haltung der Ritterpferde des Deutschen Ordens*, *Zeitschrift für Tierzüchtung und Züchtungsbiologie einschliesslich Tierernährung*, *Zeitschrift für Tierzüchtung und Züchtungsbiologie*. Band II, Heft 3 Berlin, s. 215.

wiański źródłosłów. Współcześnie w polskim języku potocznym używa się określenia kobyła lub bardziej oficjalnie – klacz. W dzisiejszym języku niemieckim osobnik żeński to *Stute* lub *Stutermute* (klacz matka) i pochodzi zapewne od ówczesnego *Stutkobel*. Z kolei *Füllen* to dawne źrebię płci męskiej.

Zachowały się również niektóre wyrazy staropruskie zapisane w XV w. w słownikach niemieckich, np. *ros*, *ruffis*, *hengest*, *firgis*, *keynhengest*, *sweriapis*, *pflugpferd*, *sweykis*, *kobele*, *kaywe*, *volle* (*Füllen*), *arwaykis*, *afilswiltpfert* (*Wildpferd*), *paustocaican*, *pferd*, *kamnet*. Pochodzenie i brzmienie niektórych z nich są nie do końca zrozumiałe. M. Toppen przywołuje tu słowo *Kamnet*, które brzmi jak staroczeskie (*altböhmische*) *komoň* – koń. Z kolei *paustocaican* właściwie oznacza *Wildnissbrauner* i rozumie się przez nie też tury, jelenie, sarny i niedźwiedzie. F. Runger⁵¹ staropruskie słowo *paustocaican* tłumaczy jako *paustas* – niemieckie *Wild*, polskie – dzika zwierzyna, *caican* – niemieckie *pferd*, polskie – koń.

Staropruski zwrot *sweykis* (niem. *Pflugpferd*) używany był przez miejscową ludność na określenie konia rodzimego pochodzenia i miał różne wymowy: *sweyke*, *sweike*, *sweke*, *swike*, *sweige*. Znaczenia tego słowa można doszukiwać się w języku litewskim: *sveikyjs* znaczy zdrowy. *Pflugpferd* wbrew pozorom nie oznaczał tylko konia do orki albo prac w polu, ale również zaprzęgowego i do jazdy wierzchem (ogólnoużytkowego). Aby zakon mógł dobrze funkcjonować, potrzebował kilku rodzajów koni. Oprócz ciężkich bojowych, potrzebne były też lżejsze do przemieszczania się oraz konie do pracy w folwarkach zakonu. Wśród nich były też szwajkeny. W kronikach i rejestrach zamkowych zachowało się wiele zapisów o tym świadczących. Dotyczy to np. stajni komturskich w Ostródzie i Golubiu. W 1381 r. w Toruniu odnotowano 8 *Wagenpferde*, 8 *Rosse*, 12 *Knechtperde*, 3 *Sweiken*, w Gdańsku w 1416 r.: 4 *Ross*, 16 *Reitpferde*, 4 *Sweiken*. Komornik (Vogt) ze Sztumu w 1381 r. odnotował: 13 *Rosse*, 1 *Zelterpferd*, 4 *Knechtperde*, 4 *Wagenpferde*, 3 *Sweiken*, podobnie w 1394: 8 *Rosse gross und klein*, 9 *Wagenpferde*, 4 *Sweiken*, w 1419 r.: 4 *Reitpferde*, 2 *Sweiken*, 12 *Wagenpferde*, 2 *Waldsweiken*. Wykorzystanie ich było różnorodne, spotykamy określenia takie jak: *Pflugswieken* – koń ogólnoużytkowy, *Briefswieken* – koń pocztowy?, *Reitswieken* – koń do jazdy wierzchem? i inne: *Fischswieken*, *Waldsweiken*. Termin *Pflugkobel*, tak samo jak *Pflugpferd*, odnosił się również do szwajkenów. W 1400 r. koń rycerski lub dobry reproduktor kosztował 12–18 marek, koń remontowy 6–12 marek, a szwajken 3–6 marek. Dla porównania krowa mleczna kosztowała 3/4 marki, świnia 1/2 marki (1 marka = 183,5 gram srebra)⁵². Do niedawna (czyli zanim zaczęto w XX w. nazwy staropruskie zamieniać na współczesne) niektóre z nazw osad, jezior czy potoków związane były z obecnością koni⁵³. W słownikach

51 *Ibidem*, s. 220; za *Altpreussische Monatsschrift Königsberg*, 1864, s. 654 i Nesseln, *Thesaurus linguae Prussicae*.

52 J. VOIGT, 1827–1839, *Geschichte Preussens von den ältesten Zeiten bis zum Untergang der Herrschaft des Deutschen Ordens*, Band 6, Königsberg.

53 T. TRUNZ, 1967, *Pferde im Lande des Bernsteins*, Berlin und Hamburg, s. 34–36.; za: GERULLIS G., *Die altpreussischen Ortsnamen gesammelt und sprachlich behandelt* oraz

odnajdziemy pruskie *sirgis* (niem. *Hengst*, pol. ogier), pruskie *aswinan* (niem. *Stute*, pol. klacz) lub pruskie *sardis* (niem. *Rossgarten*, pol. zagroda ogierów?). Nazwy nawiązujące to np.: majątek *Sirgelauken* (*sirgis* = ogier, *laucks* = pole) lub *Sirgelawken*, inne miejscowości to *Czirgekaym* (*Caymis* = wieś), *Szirgupönen*⁵⁴, *Sergitten*, *Zergitten*, *Aswelen*, rzeki i potoki – *Syrge*, *Sergia*, *Asswene*, jeziora – *Asswin* i *Assuenus*, osady – *Sardotlawken* i *Perkuiken* (*kuika* = klacz).

DZIKIE KONIE

Jeszcze w XIV w. pomiędzy Wisłą a Niemnem rozciągał się kompleks leśny o powierzchni ok. 50 tys. kilometrów kwadratowych⁵⁵. Mało zaludniony teren o dosyć surowym klimacie, pokryty licznymi bagnami, stwarzał warunki bardziej do życia zwierząt niż ludzi. Systematyczne działania osadnicze podejmowane przez zakon krzyżacki przyczyniły się do ogólnego spadku liczebności zwierzyny i zwiększenia presji ludzi na środowisko. Na pograniczu Polski, Prus i Litwy jeszcze do XVI w. występowały dzikie konie, podczas gdy dawno już wyginęły na zachodzie Europy. Erasmus Stella w wydanym w 1518 r. w Bazylei „*De Borussiae antiquitatibus libri duo*” wspomina o tych zwierzętach w Prusach i na Litwie. Zaznacza jednak, że nie nadają się one do jazdy wierzchem ze względu na zbyt miękką grzbiet. Natomiast ich mięso chętnie jest spożywane przez miejscową ludność⁵⁶. Podobne informacje przekazuje Sebastian Münster w „*Cosmografia universalis*” (Basel 1541) oraz Konrad Gesner w „*Historia animalium*” (Tiguri 1551–1587)⁵⁷. Kilka, ale za to cennych informacji podaje F. Runger⁵⁸. Pisze on m.in. o dzikich koniach z okolic Ełku (1425 i 1543 r.), Węgorzewa (1514 r.), Ragnety (1516 r.), Taplacken (1546 r.) oraz ze zwierzyńców pod Królewcem, Malborkiem i Sztumem. To ginące zwierzę było nie tylko cenną zdobyczą łowiecką, ale i ozdobą zwierzyńców. Taki zwierzyniec posiadał np. książę pruski Albrecht Hohenzollern. Dzięki uprzejmości władcy wizytował go nuncjusz papieski w Polsce Jan Cammendonni wraz ze swoim sekretarzem A.M. Gratianim. Gratiani tak opisał swoje spostrzeżenia: *Widziałem w tym zwierzyńcu dzikie konie, te w wielkich borach Żmudzi i Prus błąkają się. Do żadnego nie godzą się użytku, nie tylko bowiem zbyt drobne, brzydkie i do ujeżdżenia niepodobne, lecz*

STADIE K. *Jagdlisches als Altpreussens Vorzeit (Wildpferde)*, Prussia, Z. Heimatkunde. Heimatschutz. Für die Altertumsgesellschaft Prussia, H. 26, Königsberg, 1926.

54 W Szirgupönen mieściła się jedna z najlepszych hodowli koni wschodniopruskich należąca najpierw do rodziny Neumann, a następnie przez koligacje rodzinne należała do von Zyzewitzów.

55 C. TRYK, 1998, *Lasy Prus Książęcych w XVI-XVIII w. (studium gospodarki)*, Instytut Historii i Archiwistyki, Wydział Nauk Historycznych UMK, Toruń.

56 H. TRUNZ, *op. cit.*, s. 54–56.

57 W. PRUSKI, *op. cit.*

58 F. RUNGER, *op. cit.*

jeźdźca dla słabości nóg nieść nie mogą, tak dzikie, iż wraz na spojrzenie człowieka uciekają; mięsem ich, jak innego dzikiego zwierza mieszkańcy żywią się⁵⁹. To samo miejsce opisuje Andrzej Schneebergius: *W rezerwach księcia Prus znajdowały się dzikie konie podobne do domowych lecz koloru myszatego, z ciemną pręgą przez grzbiet, z ciemną grzywą i ogonem; one nie doznawały wielkiego przestachu na widok człowieka, lecz trudno wyrazić jak były gwałtowne, gdy ktoś usiłował je dosiąść. Rezerwowano je dla stołu, podobnie jak inna zwierzynę⁶⁰*. Dzikie konie już w średniowieczu z powodu swojej rzadkości były cennym prezentem, np. komtur von Balga obdarował nim wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego Konrada von Jungingena. Masztalerz, który doprowadził konia, za opiekę nad cennym prezentem otrzymał sowity datek⁶¹. Albrecht Hohenzollern dzikie konie sprezentował cesarzowi Fryderykowi I, jego synowi oraz wielu magnatom. Książę Albrecht otrzymywał też prośby o umożliwienie namalowania podobizn dzikich koni⁶². Rycerze zakonni chętnie jadal również pieczoną dziką koninę. Początkowo sposobem na jej pozyskanie było polowanie przy użyciu psów i sieci, później używano broni palnej. W przeciwieństwie do polowań np. na bobry, ubijanie dzikich koni nie było obłożone żadnymi zakazami, z czego chętnie korzystała miejscowa ludność, stosując „wilcze” doły lub wnyki⁶³. W giżyckim zamku w 1513 r. płacono 2 scoty (1 Marka = 24 skoty = 60 szylingów) za ogiera złapanego w dole⁶⁴. Jeszcze lepiej płacono za skórę. W 1408 r. bartnikowi z Wielbarka za skórę z dzikiego konia płacono 9 szylingów, a za skórę tura jedynie 2 szylingi, łosia – 9 szylingów, niedźwiedzia – 8 szylingów, wydry – 8 szylingów, lisa – 6 szylingów. W 1508 r. w giżyckim rejestrze odnotowano 6 beczek koniny i do tego wędzone szynki, w 1512 r. – 11 ton(!) dzikiej koniny⁶⁵.

Z przekazów historycznych wiadomo, że dzikie konie w średniowieczu występowały nie tylko na terenie Prus. W. Pruski⁶⁶ przywołuje relację flamandzkiego

59 Opracowany i wydany przez Juliana Ursyna Niemcewicza „Zbiór pamiętników historycznych o dawnéj Polsce z rękopismów, tudzież dzieł w różnych językach o Polsce wydanych oraz z listami oryginalnemi królów i znakomitych ludzi w kraju naszym”. T. 1, Warszawa, 1822 (kujawsko-pomorska biblioteka cyfrowa).

60 Cytat jest zaczerpnięty z artykułu Hamiltona Smitha w „Horses” The Nature Library, Vol. XIII, Edinbourg, 1841. Autorem zapewne jest nie Andrzej, a Antoni Schneberger.

61 F. RUNGER, *op. cit.*, s. 220.

62 J. VOIGT, *op. cit.*

63 K. STADIE, *op. cit.*

64 F. MAGER, 2000, *Wildbahn und Jagd Altpreussens*, Verlag Neuman-Neudamm.

65 H. TRUNZ, *op. cit.*, s. 56.

66 Witold Pruski w swojej książce „Dzikie konie wschodniej Europy” powołuje się na różne wydania pamiętnika Guilberta de Lannoy: *Pamiętnik jego przez cztery wieki przeleżał w rękopisie, aż wydany został przez stowarzyszenie historyków belgijskich w Mons w 1842 r. pod tytułem „Voyages et ambassades de messire chevalier de la toison d'or Guilbert de Lannoy”*. Wyjątki dotyczące Litwy opublikował Joachim Lelewel w książce „*Guilbert de Lannoy i jego podróże*” (Poznań, 1844), gdzie zamieścił tekst oryginalny, zaczerpnięty

podróżnika i dyplomaty Guilberta de Lannoy ze swojej misji po Prusach, Polsce i Litwie w latach 1413–1414. Flamandczyk pisze tak: *Toż, w wymienionym mieście Troki jest park ogrodzony, w którym są wszelkiego rodzaju dzikie zwierzęta i zwierzyna, jaką można uzyskać z lasów i która pochodzi z nich. Są więc dzikie byki, zwane żubrami i inne jak wielkie konie, zwane osłowatymi i inne zwane łosiami i są tam konie dzikie, niedźwiedzie, dziki, jelenie i wszelkiego rodzaju zwierzyna.* O dzikich koniach wspominał też Enea Silvio Piccolomini (1405–1464), późniejszy papież Pius II, w „*Historia rerum ubique gestarum locorumque descriptio*” wydanym w Bazylei w 1571 r.⁶⁷ Podobnie o zwierzynie spotykanej na Litwie pisał rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego Mateusz Miechowita (1457–1523) w „*Tractatus de duabus Sarmatiis*” wydrukowanej w Krakowie w 1517 r.: (...) *tury i bydło leśne, które w ich języku nazywają turami i żubrami onagry konie leśne, jelenie dzikie sarny, kozy dziki, niedźwiedzie, kuny... i inne rodzaje dzikich zwierząt*⁶⁸. Adam Miciński, nadworny koniuszy króla Zygmunta Augusta (król posiadał dużą stadninę koni w Knyszynie), opisuje próbę wychowania dzikiego źrebięcia przez klacz domową. Jednak nawet i w drugim pokoleniu widać było różnice pomiędzy dzikim a wychowanym koniem⁶⁹. Ciekawy zapis dotyczący maści dzikich koni zawarł Zygmunt Herberstein w „*Rerum moscovitarum commentarii*” (Wiedeń, 1549 r.). Pisze tak: (...) *spotyka się także dzikie konie, których nie sposób wychować do pracy, a które spożywa się powszechnie, są pospolicie wszystkie bułane (alle falb) z czarna pręgą przez grzbiet.* Bułaną maść dzikich koni podważył prof. O. Antonius, stwierdzając, że dawniej wyraz *falb* miał szersze znaczenie i obejmował również maść myszată.

Z przytoczonej literatury wynika, że na wschód od Wisły dzikie konie nie były rzadkością jeszcze w XV–XVI w. Liczne polowania oraz kurczenie się miejsc bytowania dzikiej zwierzyny wpływało na ograniczenie поголовья wielu gatunków. Władcy, dostrzegając taki stan rzeczy, podejmowali próby ograniczenia spadku liczebności zwierzostanu. W Statucie Litewskim z 1529 r. zapisano zakaz polowania w cudzym lesie bez zgody właściciela oraz oznaczono kary za zabicie żubra, łosia, konia dzikiego, jelenia, sarny, sobola i innych zwierząt. Późniejsze wznowienia statutu z 1566 i 1588 r. zawierają również karę pieniężną za zabicie dzikiego konia. Można zatem wnioskować, że skoro w 1588 r. utrzymano karę za

z wydania w Mons oraz tłumaczenie polskie. Lecz z większą dokładnością dzieła flamandzkiego podróżnika zostały wydane w pracy „Oeuvres de Ghillebert de Lannoy voyageur, diplomate et moraliste recueillies et publiees par Ch. Potwin avec de notes geographiques et une carte par J.C. Houreau” (Louvain, 1878). Z tego ostatniego wydania zacytowałem opis zwierzynca księcia litewskiego Witolda w Trokach pod Wilnem.

67 W. PRUSKI, *op. cit.*

68 *Ibidem.*

69 Dzieło Adama Micińskiego wydane w 1570 r. pt.: „O świerzopach i ograch” zaginęło. Obecnie dysponujemy jedynie przekazami innych autorów (np. Tadeusz Czacki „O litewskich i polskich prawach, o ich duchu, źródłach, związku i o rzeczach zawartych w pierwszym Statucie dla Litwy 1529 roku wydanym”. Tom 2, Kraków, 1861).

tego typu przestępstwo, to w lasach Litwy w tym czasie jeszcze występowały konie i na nie polowano. Podobnie przedstawiała się sytuacja w Prusach. Książę Albrecht nakazał, aby karano strzelających do koni, a w 1546 r. zakazał polowania na konie⁷⁰. Jednak nie powstrzymało to spadku populacji i w 1644 r. w Prusach ubito ostatniego dzikiego konia.

DZIKI, UDOMOWIONY, WYMARŁY, NA POWRÓT ZWRÓCONY NATURZE

Koniec XVII w. to czas, w którym na próżno szukać dzikich koni w środkowej i zachodniej Europie. Część z nich przetrwała jeszcze na rosyjskich stepach nad Morzem Czarnym. Jednak pomimo wyginięcia w naturze, to dzięki przysłowiowemu „końskiemu zdrowiu” i kilkusetletniej krzyżackiej hodowli konie o cechach prymitywnych były wciąż użytkowane przez ludzi. F. Runger⁷¹, opisując hodowlę koni w czasach krzyżackich, pisze o pruskich koniach rodzimego pochodzenia, które można spotkać również w Polsce i nazywa je *Panjepferde*. W 1276 r. zakonnicy założyli Poczta Zakonną. W każdym domu zakonnym (*Ordenshaus*) znajdowała się stajnia pocztowa (*Bryffstall*), w której sortowano pisma, nadawano numer i rozdzielano do toreb listowych (*Briefsäcke*). Za rozwieszenie poczty odpowiadał posłaniec (*Bryffjungen*), który posługiwał się koniem *Bryffswoyken* lub *Kurierpferd*⁷². W Königsbergu *Heeresmarschal* dysponował 10–15 końmi pocztowymi⁷³. Sz wajkeny były szeroko wykorzystywane w niemal wszystkich pracach, w których można było posłużyć się koniem. Nazywano je też końmi domowymi – *Hausschweiken* lub *Hofschweiken*, rybacy nazywali je *Fischschweiken*, młynarze *Mühlschweiken*, rolnicy *Pflugschweiken*, a kiedy użytkowano je wierzchowo, mówiono o nich *Sattelpferd*⁷⁴. O koniach maści myszatej z ciemną pręgą na grzbiecie wspomina we wstępie do trakeńskiej księgi stadnej w 1840 r. jeden z „ojców” wschodniopruskiej hodowli koni, dyrektor stadniny w Trakenach, von Burgsdorf⁷⁵. Wymienia najstarsze rodziny zajmujące się hodowlą: von Auer, von Biberstein, von Dönhof, von Dohna, von Eulenburg, von Kuhnheim, von Lehn-dorff, von Schlieben, von Schwerin i inne. Niewiele wiadomo, jak wyglądało dokładnie ówczesne pogłowie koni w Prusach. Oczywiście sprowadzono świetne, ale drogie konie z zagranicy, w tym z Polski. Do czasów Burgsdorfa miejscowi hodowcy opierali się na koniach z importu lub miejscowych sz wajkenach. Niski poziom własnej hodowli i niedostatek pogłowia (kosztowny import) był jednym

70 F. MAGER, *op. cit.*, s. 103.

71 F. RUNGER, *op. cit.*, s. 226.

72 F. TRAUT, ..., *Gestüte als Bauaufgabe im 18. und 19 Jahrhundert*, s. 26.

73 W. ZIESEMER, 1921, *Das grosse Ämterbuch des Deutschen Ordens*, Danzig, s. 16.

74 W. ZIESEMER, *op. cit.*, s. 155.

75 H. STILLFRIED RATTONIZ, 1859, *Beiträge zu einem Gestütbuch von Trakehnen*, Berlin, s. II.

z powodów założenia stadniny w Trakenach w 1732 r. Zachowane sztyrnorkie archiwalia rodziny Lehndorff mogą wskazywać, że pod koniec XVIII w. hodowano tam mieszańce szwajkenów z końmi szlachetnymi⁷⁶ i nie był to odosobniony przypadek. Obraz F.H.G. Bernisa przedstawia zaprzęg króla i królowej Prus podczas wyjazdu do Kłajpedy w 1808 r. Powóz ciągniony jest przez cztery pary koni. Wśród nich znajdziemy osobniki maści myszatej i bułanej. Można zatem wnioskować, że na początku XIX w. szwajkeny były wciąż w użyciu i pomimo swego prymitywnego pochodzenia cieszyły się dużym uznaniem. Von Burgsdorf wprowadził nowoczesne metody hodowli koni, zaczął w dużej ilości wykorzystywać konie pełnej krwi angielskiej, co szybko przyniosło dobre rezultaty. Szwajkeny zostały wyparte z hodowli, choć uważa się, że krzyżowane były z ogierami trakeńskimi, dając początek koniom wschodniopruskim (konie wschodniopruskie i trakeńskie obecnie uważa się za jedną rasę)⁷⁷. Dzięki stadninie w Trakenach i systematycznemu podejściu do hodowli w całych Prusach bardzo podniósł się jej poziom.

Mówiąc dzisiaj o udziale szwajkenów, czyli dzikich koni leśnych w tworzeniu współczesnej rasy koni szlachetnych pół krwi, natrafiamy na pewien dualizm. Z jednej strony dzisiaj nie ma w źródłach i archiwach dowodów, że szwajkeny zostały użyte w hodowli trakeńskiej. Z drugiej strony jednak literatura podaje, że miało to miejsce. Zapewne głównym propagatorem tego stwierdzenia jest znany hodowca trakenów, nieżyjący już Fritz Schilke. Być może w czasach, gdy pracował w stadninie w Trakenach, miał dostęp do materiałów, które upoważniały go do takiego twierdzenia. Najprawdopodobniej archiwalia zaginęły podczas ewakuacji w 1945 r. lub zostały wywiezione przez Armię Czerwoną do Rosji. Obecnie wydaje się, że rozwiązanie tej zagadki mogą dostarczyć badania genetyczne. Warto pamiętać też, że konie rasy trakeńskiej zostały w 2022 r. uznane przez UNESCO za niematerialne dziedzictwo kulturowe.

Na przełomie XIX i XX w. nastąpił największy rozkwit hodowli szlachetnych koni w Prusach Wschodnich. Mimo to na głębokiej prowincji w ubogich chłopskich gospodarstwach wciąż bardziej liczyły się konie zdrowe, silne i potrzebujące niewiele paszy. Tu i ówdzie zachowały się jeszcze osobniki w starym

76 Paweł Szyszko – dane niepublikowane.

77 F. SCHILKE, 1982, *Das Ostpreussische Warmblutpferd*, Unveränd. Nachdr. (d. Ausgabe) von Heft 7 der Schriftenreihe – Aus deutschen Zuchten, 1938 Munchen, Wien, Zürich, BLV Verlagsgesellschaft. W niemieckiej literaturze panuje pogląd, że współczesne konie rasy trakeńskiej pochodzą w jakimś stopniu od szwajkenów. Pogląd ten między innymi prezentuje F. Schilke. Być może należy podchodzić do niego z ostrożnością. Nie ma wątpliwości, że szwajkeny, czyli rodzime konie Prusów użytkowali Krzyżacy. Po wyginięciu dzikich koni, ich potomkowie byli nadal obecni w hodowli. Z pewnością konie trakeńskie to efekt wschodniopruskiej myśli hodowlanej. Trudno jednak jednoznacznie i bez wątpliwości wykazać, że udomowione konie leśne były użyte w hodowli i krzyżowano je z ogierami trakeńskimi. Być może w latach 30. XX w. ze względów politycznych próbowano trochę na siłę udowodnić ciągłość hodowli w Prusach, tj. od przybycia zakonników do początku XX w.

typie. W 1938 r. F. Schilke pisał: *Kto dzisiaj odwiedza jarmarki albo końskie targi w południowo wschodnich miastach Prus np. Elku lub Olecku widzi tam kolorowe zaprzęgi licznych niewielkich koników (...). Głównie gniade albo siwo-gniade (graunbraun), często z pręgą – są to staropruskie konie nazywane szwajkenami*⁷⁸.

W XX w. wydawało się, że dziki koń leśny dawno wyginął. Ostatnie sztuki zostały odłowione ok. 1780 r. w Puszczy Białowieskiej i trafiły do zwierzyńca Zamoyskich na Lubelszczyźnie. W 1914 r. studenci Jan Grabowski i Stanisław Schuch opisali koniki z okolic Biłgoraja⁷⁹. Na Roztoczu, w małych i zaniedbanych gospodarstwach rolnych, gdzie w trudnych warunkach bytowania przetrwać mogły tylko najlepiej dostosowane zwierzęta, znaleźli oni konie przypominające dzikie konie leśne – tarpany, tym samym spowodowali duże zainteresowanie świata naukowego. Szybko powstało pytanie, czy rzeczywiście są to potomkowie tarpanów i czy można nazwać je leśnymi? Tarpany znad stepów Morza Czarnego to *Equus caballus gmelini* Ant 1912. Nomenklaturę tę wprowadził wiedeński uczyony, prof. O. Antonius. Polski uczyony, Tadeusz Vetulani, zajmujący się problematyką tarpanów, na podstawie pomiarów dostępnych kości wysunął hipotezę, że w Europie istniał podgatunek tarpana leśnego i nazwał go *Equus gmelini* Ant. *subspecies silvatica*. W wyniku rozwoju swoich badań zaproponował ostateczną nazwę zoologiczną *Equus caballus gmelini* Ant. forma *silvatica* Vet. Opracował plan chowu w stanie dzikim i doprowadził do sprowadzenia w 1936 r. do Puszczy Białowieskiej pięciu klaczy i jednego 10-miesięcznego ogierka. Początkowo rezerwat obejmował jedynie 4 ha na terenie Nadleśnictwa Gródek. *W dobie przedwojennej rezerwat koników w Puszczy Białowieskiej nie korzystał jeszcze z patronatu Państwowej Rady Ochrony Przyrody, a w ciągu pierwszego półtoraroczca swego istnienia były zdane wyłącznie na własne siły, co prawda pod bardzo życzliwą zapobiegliwą staranną pieczę wszystkich zainteresowanych czynników Naczelnej Dyrekcji Lasów Państwowych, tak iż nie zbywało mu na warunkach doskonałego rozwoju. Niemniej jednak bardzo duże i wprost decydujące znaczenie dla przedwojennego rozwoju rezerwatu miała opieka roztoczona przez ówczesne Szefostwo Remontu Ministerstwa Spraw Wojskowych*⁸⁰. Obecnie koniki typu tarpan hodowane są w wielu miejscach w Polsce zarówno przez ośrodki państwowe, jak i prywatnych hodowców. Tym sposobem dzikie konie leśne zamieszkujące niegdyś wschodnią Europę, w tym Prusy, i Polskę z Litwą, powróciły na swoje ziemie⁸¹ – kiedyś nazywane *paustocaicanami*, szwajkenami, tarpanami, w końcu – konikami polskimi.

78 *Ibidem*.

79 J. GRABOWSKI, S. SCHUCH, 1921, *Badania nad koniem miejscowym*, „Gazeta Rolnicza”, nr 61. Z powodu wybuchu wojny wyniki badań wydano w 1921 r.

80 T. VETULANI, 1948, *O regeneracji tarpana leśnego w Puszczy Białowieskiej*, Nadbitka z roczników nauk rolniczych i leśnych, tom LI, Poznań.

81 Współcześni badacze są dosyć zgodni co do stwierdzenia, że koniki polskie pochodzą od tarpanów, jednak nie ma pewności czy same tarpany były w rzeczywistości pierwotną dziką formą, czy jedynie zdziczałymi końmi żyjącymi w tej części Europy.

LITERATURA

- ANTONIEWICZ J., KACZYŃSKI M., OKULICZ J., 1958, *Wyniki badań przeprowadzonych w 1956 roku w miejsc. Szwajcaria, pow. Suwałki*, „Wiadomości Archeologiczne”, nr 25, s. 22–57.
- Baranowski T., 1996, *Pochówki koni z Tumian w woj. olsztyńskim*, „Archeologia Polski”, nr 41, s. 65–130.
- BEZZENBERGER A., PEISER F.E., 1909, *Die Bronzefigur von Scheren, Kr. Memel (und: Das Bronzeferdchen von Mogahnen)*, *Sitzungsber. der Altertumsges. Prussia*, 22, Königsberg.
- BITNER-WRÓBLEWSKA A., KARCZEWSKA M., KARCZEWSKI M., 2001, *Nowa odmiana uzdy z wódzami łańcuchowymi z cmentarzyska kultury bogaczewskiej w Paprotkach Kolonii, stan. 1, woj. warmińsko-mazurskie*, „Wiadomości Archeologiczne”, nr 55, s. 65–85.
- CARNAP-BORNHEIM C., ILKJAER ILLERUP J., 1996, *Adal 5–7. Die Prachtausrüstungen*, „Jysk Arkaeologisk Selskabs Skrifter”, nr 25, s. 5–7.
- GRABOWSKI J., SCHUCH S., 1921, *Badania nad koniem miejscowym*, „Gazeta Rolnicza”, nr 61.
- HAGBERG U.E., 1967, *The Archaeology of Skedemosse*, t. 1–2, Stockholm.
- JASKANIS J., 1968, *Materiały z cmentarzyska kurhanowego na stanowisku I w Korklinach, pow. Suwałki*, „Rocznik białostocki”, nr 8, s. 299–336.
- JASKANIS J., 2013, *Szwajcaria, Cmentarzysko bałtyjskie kultury sudowskiej w północno-wschodniej Polsce*, Stowarzyszenie Naukowe Archeologów Polskich, Warszawa.
- JASKANIS D., JASKANIS J., 1961, *Sprawozdanie z badań w 1957 r. na cmentarzysku w miejscowości Osowa pow. Suwałki*, „Wiadomości Archeologiczne”, nr 27.
- JUTRZENKA-TRZEBIATOWSKI A., 1999, *Wpływ człowieka na szatę leśną Polski północno-wschodniej w ciągu dziejów*, Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego, Olsztyn.
- KACZYŃSKI M., 1958, *Dwa cmentarzyska kurhanowe z V-VI w. we wsi Prudziszki, pow. Suwałki*, „Materiały starożytne”, nr 3, s. 115–154.
- KOBRYŃ H., 1984, *Zmiany niektórych cech morfologicznych konia w świetle badań kostnych materiałów wykopaliskowych z obszaru Polski*, SGGW-AR, Warszawa.
- KOCH U., 1977, *Das Reihengräberfeld bei Schretzheim, Germanische Denkmäler der Völkerwanderungszeit*, Serie A, t. XIII, Berlin.
- KOWALSKI J., 1988, *Z badań nad chronologią okresu wędrówek ludów na ziemiach zachodniobałtyjskich (faza E)*, *Archeologia Bałtyjska*, Materiały z konferencji, Olsztyn, 24–25 kwietnia 1988 roku, Ośrodek Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego, Olsztyn, s. 67–85.
- LA BAUME W., 1944, *Altpreussisches Zaumzeug*, „Alt-Preussen”, nr 9/1–2, s. 2–19.
- LASOTA-MOSKALEWSKA A., PERLIKOWSKA-PUSZARSKA U., 1994, *Pochówki koni na cmentarzysku z okresu wędrówek ludów w Sątocznie gm. Korsze, woj. olsztyńskie, Barbaricum*, nr 3.
- MAGER F., 2000, *Wildbahn und Jagd Altpreussens*, Verlag Neuman-Neudamm.
- MILER Z., 2017, *Zoomorficzna figura bursztynowa z Dobiegniewa*, „Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny”, nr 24.

- NERMAN B., 1935, *Die Völkerwanderungszeit Gotlands*, Im Verlag der Akademie, Stockholm.
- PIĄTKOWSKA-MAŁECKA J., 2000, *Pochówki końskie na obszarze Polski północno-wschodniej w I tysiącleciu*, Światowid, nr 2, s. 186–201.
- OKULICZ J., 1973, *Pradzieje ziem pruskich od późnego paleolitu do VII w. n.e.*, Wydawnictwo Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- OKULICZ J., 1995, *Cmentarzysko z III-IV w. n.e. z miejscowości Netta, pow. Augustów*, „Wiadomości Archeologiczne”, nr 22.
- PIORUN P., 2014, *Elementy rzędu końskiego w kulturze sudowskiej*, „Pruthenia”, nr 9, s. 65–108.
- PRUSKI W., 1959, *Dzikie konie wschodniej Europy*, „Roczniki Nauk Rolniczych”, nr 85, seria D – monografie, s. 5.
- PRUSKI W., JAWOROWSKA M., 1963, *Prace i Badania Naukowe prowadzone w Polsce nad regeneracją dzikich koni zwanych Tarpanami*, „Roczniki Nauk Rolniczych”, nr 108, seria D – monografie, s. 21.
- RAMQVIST P.H., 1992, *Högom. Part I. The excavations 1949–1984*, „Archaeology and Environment”, nr 13.
- RUNGER F., 1925, *Herkunft, Rassezugehörigkeit, Züchtung, und Haltung der Ritterpferde des Deutschen Ordens*, Zeitschrift für Tierzüchtung und Züchtungsbiologie einschliesslich Tierernährung.
- SCHILKE F., 1982, *Das Ostpreussische Warmblutpferd*, Unveränd. Nachdr. (d. Ausgabe) von Heft 7 der Schriftenreihe – Aus deutschen Zuchten, 1938 München, Wien, Zürich, BLV Verlagsgesellschaft.
- STADIE K., 1919, *Das Gräberfelder bei Alt Bodschiwingken, Kreis Goldap*, Sitzungsberichte der Altertumsgesellschaft Prussia.
- STILFRIED RATTONIZ H., 1859, *Beiträge zu einem Gestütbuch von Trakehnen*, Berlin, s. II.
- TISCHLER O., 1879, *Ostpreussische Gräberfelder*, Schriften der Physikalisch-Ökonomischen Gesellschaft zu Königsberg in Preussen.
- TÖPPEN M., 1905, *Ueber die Pferdezüchtung in Preussen zur Zeit des deutschen Ordens, nebst einigen Bemerkungen über die Sweiken*, Altpreussische Monatsschrift, s. 681–702.
- TRAUT F., 1970, *Gestüte als Bauaufgabe im 18. und 19 Jahrhundert*, s. 26.
- TRUNZ T., 1967, *Pferde im Lande des Bernsteins*, Berlin und Hamburg, s. 34–36; za: GERULLIS G., *Die altpreussischen Ortsnamen gesammelt und sprachlich behandelt* oraz STADIE K., *Jagdlisches als Altpreussens Vorzeit (Wildpferde)*, Prussia. Z. Heimatkunde. Heimatschutz. Für die Altertumsgesellschaft Prussia, H. 26, Königsberg, 1926.
- TRYK C., 1998, *Lasy Prus Książęcych w XVI-XVIII w. (studium gospodarki)*, Instytut Historii i Archiwistyki, Wydział Nauk Historycznych UMK, Toruń.
- VETULANI T., 1948, *O regeneracji tarpiana leśnego w Puszczy Białowieskiej*, Nadbitka z roczników nauk rolniczych i leśnych, tom LI, Poznań.
- VOIGT J., 1827–1839, *Geschichte Preussens von den ältesten Zeiten bis zum Untergang der Herrschaft des Deutschen Ordens*, Band 6, Königsberg.
- ZIEMIELIŃSKA-ODOJOWA W., 1991, *Wstępne wyniki badań na wielokulturowym stanowisku w Młotecznie (gm. Braniewo)*, Archeologia bałtyjska, Olsztyn.
- ZIESEMER W., 1921, *Das grosse Ämterbuch des Deutschen Ordens*, Danzig.

SZWAJKEN – ZAPOMNIANY LEŚNY KOŃ PRUSÓW

Streszczenie

Nad południowym Bałtykiem, w lasach Wielkiej Puszczy Grosse Wildnis, jeszcze do XVII w. występowały dzikie konie. Początkowo swym zasięgiem obejmowały całą Europę Wschodnią, a nawet sięgały nad stepy czarnomorskie. Ludy zamieszkujące południowe wybrzeże Bałtyku wykształciły na swój sposób język i zwyczaje związane z obecnością koni w kulturze. O obecności koni w kulturze Bałtów świadczą również zachowane figurki i elementy wyposażenia rzędów końskich, w języku można odnaleźć stosowne toponimy wywodzące się z języka Prusów. Przybyli na te ziemie rycerze zakonu krzyżackiego szybko przekonali się, że w sytuacji ograniczonego dostępu do dobrej jakości paszy i surowego klimatu, potrzebują zwierząt mało wymagających i jednocześnie wytrwałych w pracy. Te kryteria znakomicie spełniały miejscowe konie, które w niemieckojęzycznej literaturze nazywa się *Schweiken*, z litewskiego *sveikas* – zdrowy lub z niemieckiego *pflugpferd*. W literaturze można odnaleźć również wzmianki o tym, że szwajkeny stanowiły podbudowę chluby wschodniopruskiej hodowli, czyli koni z pochodzeniem trakeńskim. Obecnie nie ma „twardych” dowodów na udział szwajkenów w tworzeniu koni trakeńskich, ale nie można pominąć opinii w tej sprawie ówczesnych uznanych hodowców. W roku 2022 UNESCO uznało konie trakeńskie za niematerialne dziedzictwo kulturowe. Na początku XX w. dzikie konie leśne udało się odnaleźć, choć nie do końca w czystości gatunku, na Lubelszczyźnie. Do Puszczy Białowieskiej sprowadzono ocalałe osobniki w celu ich reintrodukcji. Po wojnie, dzięki wytrwałej pracy różnych środowisk naukowych i hodowców, udało się odtworzyć przynajmniej w części wymarłego przed stuleciami dzikiego konia tarpana, nazywanego konikiem polskim.

Słowa kluczowe: konie Prusów, koń leśny typu tarpan, UNESCO

SCHWEIKEN – THE FORGOTTEN FOREST HORSE OF THE PRUSSIANS

Summary

In the southern Baltic Sea region, in the forests of the Great Wilderness (*Grosse Wildnis*), wild horses still roamed until the 17th century. At first, their species covered the entire Eastern Europe and even reached the steppes of the Black Sea. The people living in the southern coast of Baltic Sea created their own language and customs tied to the presence of horses in the culture. The presence of horses in Baltic culture is also evidenced by preserved figurines and elements of horse tack, and relevant toponyms derived from the Prussian language can be found in the language. The Teutonic Knights who arrived in these lands quickly realized that, given the limited access to good-quality feed and the harsh climate, they need low-maintenance, yet resilient workforce animals. Those criteria were easily met by the local horses, which in German literature are called *Schweiken*, from the Lithuanian *sveikas* – healthy or from the German *pflugpferd*. The literature

also mentions that Schweikens were the foundation of East Prussian breeding, i.e., horses of Trakehner origin. As of right now, there is no “hard” evidence that Schweikens took part in the making of trakehner horses, but the opinions of renowned breeders at the time cannot be ignored. In the year 2022 UNESCO recognized trakehner horses as intangible cultural heritage. At the beginning of the 20th century, the wild forest horses, though not exactly purebred, were found in the Lublin region. Surviving individuals were brought to the Białowieża Forest for the purpose of reintroduction. After the war, thanks to the persistent work of various scientific circles and breeders, it has been possible to recreate, at least partially, the Tarpan, a wild horse that became extinct centuries ago, now known as the Polish horse.

Keywords: Prussian horses, Tarpan forest horse, UNESCO